

Jan Wiśniewski

"Rywalizacja katolików z luteranami
o kościół św. Mikołaja w Elblągu
1520-1621. Źródła do dziejów
Reformacji w Prusach Królewskich",
Alojzy Szorc, Olsztyn 2002 :
[recenzja]

Studia Elbląskie 4, 387-390

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Alojzy Szorc, *Rywalizacja katolików z luteranami o kościół św. Mikołaja w Elblągu 1520–1621. Źródła do dziejów Reformacji w Prusach Królewskich*, Wydawnictwo „HOSIANUM”, Olsztyn 2002, s. 544.

W sierpniu 2002 r. z maszyn drukarskich zeszła nowa pozycja książkowa zatytułowana „*Rywalizacja katolików z luteranami o kościół św. Mikołaja w Elblągu 1520–1621. Źródła do dziejów reformacji w Prusach Królewskich*” [Wydawnictwo „HOSIANUM”, Olsztyn 2002, s. 544], opracowana przez ks. Alojzego Szorca, która musi budzić szczególne ożywienie w kręgach historyków Elbląga i zainteresowanych przeszłością tego miasta.

Ks. prof. dr hab. Alojzy Szorc należy do grona wybitnych znawców dziejów Świętej Warmii i historii diecezji warmińskiej, powiem lepiej, jest najznakomitszym badaczem tego lokalnego Kościoła, doskonale zorientowanym w materiale archiwalnym dotyczącym północno-wschodniego regionu Polski. Nie zawaham się powiedzieć, że przedwojenni historycy warmińscy nie podejmowali tak dogłębnych studiów źródłowych w Archiwum Diecezji Warmińskiej. Prezentowana praca, posiadająca znamienity podtytuł: *Źródła do dziejów reformacji w Prusach Królewskich*, wspiera powyższą opinię. Ks. prof. A. Szorc, który wprowadzał mnie w warsztat historyka, będąc promotorem mojej pracy magisterskiej, całe swoje życie kapłańskie i pracę naukową związał z Warmią. Jego prace: magisterium i doktorat, dotyczące dziejów diecezji warmińskiej na początku XVIII w., promował znakomity mistrz ks. prof. Mieczysław Żywczyński († 1978 r.), autor *Historii Powszechnej 1789–1870* publikowanej przez Wydawnictwo Naukowe PWN dziesięciokrotnie (2001 r.). Ks. A. Szorc, w 1963 r., podjął pracę w WSD w Olsztynie jako wykładowca historii Kościoła, którą prowadzi do dnia dzisiejszego w ramach Wydziału Teologii UWM. Jako rektor Warmińskiego Instytutu Teologicznego, po przekształceniu go w Wydział Teologii w ramach Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, został pierwszym dziekanem tego Wydziału (1999–2002). W 1969 r. wszedł w skład Komisji Historycznej przygotowującej beatyfikację kard. S. Hozjusza, która gromadziła spuściznę rękopiśmienną pozostawioną przez kardynała. Owocem tej pracy było wydanie dwóch tomów *Korespondencji Stanisława Hozjusza, kardynała i biskupa warmińskiego* (SW, t. 13, 1976 [1564] oraz t. 15, 1978 [1565]). Przygotowując ich publikację ks. A. Szorc zdobył ogromne doświadczenie w edycji źródeł historycznych, z których będą korzystać również kolejne pokolenia historyków. W tej konwencji było również wydanie, w tłumaczeniu na język polski, słynnego Traktatu Dzierżgońskiego — *Pokój dzierżgoński z 7. lutego 1249 r. zawarty między plemionami pruskimi*

a *Zakodem Krzyżackim za pośrednictwem legata papieskiego Jakuba z Leodium* (SE, t. 1, 1999). Natomiast w monografii *Dzierzgonia (Dzierzgoń od początku do dni naszych 1248–1998, Dzierzgoń 1998)*, w „Dodatku źródłowym” opublikował 31 dokumentów dotyczących dziejów miasta, które zajmują 1/2 objętości całej pracy. Podobnie było w pracy habilitacyjnej zatytułowanej *Dominium Warmińskie 1243–1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii* (Wydawnictwo „Pojezierze”, Olsztyn 1990), w której publikowane źródła zajęły niemal ósmą część opracowania. Wskazując na dorobek ks. Profesora w zakresie edycji źródeł pragnę podkreślić, że mamy do czynienia z naukowcem doświadczonym w tej dziedzinie. Znakomicie więc się stało, że źródła dotyczące Reformacji na terenie Prus Królewskich opracował i opublikował naukowiec ze wszech miar kompetentny.

Otrzymaliśmy zbiór dokumentów źródłowych, dotyczących jednego kościoła, leżącego na terenie Prus Królewski — dzisiejszej katedry św. Mikołaja w Elblągu, które zostały wyprodukowane w stosunkowo krótkim okresie, bo zaledwie stu lat (1520–1621). Zatem mamy do czynienia z bardzo wąską specjalizacją, wchodzącą bardzo głęboko w dzieje jednej parafii miejskiej, jednego kościoła, na przestrzeni 4–5 pokoleń, która obejmuje jedno zagadnienie, mianowicie *rywalizację katolików z luteranami o kościół*. Takiego zadania może się podejmować osoba doskonale zorientowana nie tylko w epoce, ale także posiadająca szczegółową wiedzę w zakresie dziejów regionu. Ks. prof. A. Szorc uzasadnił to we *Wstępie* (s. 7–8) w następujący sposób: *Moje zainteresowanie dziejami kościelnymi Elbląga są naturalnym wynikiem faktu, że od dawna zajmowałem się historią diecezji warmińskiej, do której Elbląg należał aż do 1992 r. W trakcie badań nad Hozjuszem stwierdziłem, że ten biskup ogromnie dużo energii poświęcił sprawie, która okazała się wręcz beznadziejna, nawracania Elblążan na katolicyzm. Temu zagadnieniu poświęciłem spory artykuł. Podczas dalszych badań hoźjarńskich stwierdziłem, że wyjazd Hozjusza do Rzymu w 1558 i 1569 r. nie tyle był spowodowany nakazem najpierw papieża a potem króla, co wewnętrzną frustracją biskupa, który nie mogąc nic zrobić z Elblągiem, uznał swoją pracę w diecezji za bezsensowną i postanowił ją opuścić [...] to determinacja luteran elbląskich do tego stopnia załamała siły psychiczne Hozjusza, iż salwował się ucieczką. W tej wypowiedzi dostrzegam co najmniej trzy motywy, które mobilizowały Autora do podjęcia się zmuśnionej pracy nad przygotowaniem publikowanych tekstów źródłowych: 1. zainteresowania historią diecezji warmińskiej, 2. dramat Hozjusza, człowieka i biskupa, z powodu niemocy wobec trwania Elblążan przy luteranizmie oraz 3. ujawnienie prawdy o rzeczywistych powodach opuszczenia przez Hozjusza swojej diecezji.*

Wydany tom źródeł do dziejów dzisiejszej katedry elbląskiej, który zawiera 383 opublikowane dokumenty, został poprzedzony obszernym *Wstępem* (s. 5–22), informującym korzystających z niego o *ogólnej sytuacji Elbląga* w latach 1520–1621, a także zawiera omówienie *problematyki publikowanych tekstów źródłowych* oraz przyjętych *zasad edytorskich*. Na kolejnych stronach (23–36) zamieszczono *Spis dokumentów*, aby ułatwić innym badaczom szybką orientację w materiale publikowanym. Pragnę jednak podkreślić, że prezentowany tom stanowi *dobry dodatek źródłowy*, uprzedzający opracowanie tego zagadnienia, które zostanie opublikowane w późniejszym czasie, nie jest przeznaczony wyłącznie dla naukowców, co może sugerować podtytuł. Często zapis informujący o tym, że są to

źródła nie pozwala wielu osobom sięgnąć po daną publikację, ponieważ uważają tę pozycję za przeznaczoną wyłącznie dla profesjonalistów. Nic bardziej błędnego. Autor, trzymając się *Instrukcji wydawniczych*, każdy tekst źródłowy zaopatrzył w streszczenie, pisząc: *Poszczególne dokumenty streszczam dając dość obszerne rejestry. Tylko w nielicznych przypadkach nie było sensu streszczać, np. tam gdzie były wyliczane jakieś dokumenty, domy lub inne drobne przedmioty inwentarzowe.* Nie znając więc języka łacińskiego, czy języka staroniemieckiego można zapoznać się z problematyką poruszaną w danym dokumencie, śledząc zmagania katolików o zachowanie elbląskiej świątyni staromiejskiej przy Kościele katolickim.

We *Wstępie* prezentowanego tomu zapisano: *W Prusach Królewskich podobne do kościoła elbląskiego losy dzielił kościół mariacki w Gdańsku, kościoły św. Jana i św. Jakuba w Toruniu* (s. 8). Należy zgodzić się z tezą Autora, że kościoły wielkomiejskie dzieliły ten sam los, który można udokumentować *bogatym zestawem źródeł*. Wypada dodać, że również mniejsze ośrodki miejskie czy parafie wiejskie przeżywały podobny dramat, chociaż nie posiadają tak bogatych źródeł do opracowania tego zagadnienia. Wystarczy przyjrzeć się historii kościołów i parafii położonych na terenie Oficjalatu Pomezaniańskiego w Prusach Królewskich podporządkowanego jurysdykcji biskupów chełmińskich, aby dostrzec ich dramat, tak bardzo podobny do losów kościoła św. Mikołaja w Elblągu. Na przykład w Malborku — już w 1526 r. ewangelicy zbierali się w byłym kościele katolickim św. Jerzego, znajdującym się na przedmieściu, a w 1548 r. przyznano im kościół św. Jana Chrzciciela (dziś Orionistów), który nadał im król Zygmunt August dnia 14 maja 1569 r. w Lublinie — natomiast Zygmunt III Waza odebrał im ten kościół 1598 r., przekazując katolikom (por. J. Wiśniewski, *Kościoty i kaplice na terenie byłej diecezji pomezaniańskiej 1243–1821* (1992), Elbląg 1999, s. 260). Podobnie było w Dzierzgoniu, gdzie katolicy utracili kościół już w 1567 r., który został im zwrócony w 1595 r. (Tamże, s. 134). Również w Nowym Stawie, 24 kwietnia 1569 r., Zygmunt August przekazał luteranom kościół św. Jerzego (zniszczony w 1626 r.), a w 1612 r. Król Gustaw Adolf oddał im świątynię parafialną, którą musieli zwrócić po pokoju w Sztumskiej Wsi (12 września 1635 r.) (Tamże, s. 312). Natomiast w Sztumie, po umocnieniu się protestantyzmu, w latach 1601–1607 nie obsadzano probostwa (Tamże, s. 423), tak jak w Lubieszewie w latach 1585–1603 (Tamże, s. 241). W parafiach wiejskich Oficjalatu było podobnie — w Gnojewie w 1582 r. ewangelicy przejęli świątynię parafialną, która w 1630 r. została przez nich opuszczona (s. 151). Również w Jasnej, w 1552 r. Zygmunt August przekazał kościół protestantom, który w 1668 r. mocą wyroku sądowego zwrócono katolikom (Tamże, s. 170). W parafii Boręty nie doszło do przejścia kościoła przez protestantów w 1562 r. ze względu na królewskie *ius patronatus*, które zdołano obronić (Tamże, s. 111), ale w Drewnicy protestanci przejęli świątynię niedługo po rozpoczęciu Reformacji (Tamże, 128), tak jak w Pogorzalej Wsi i Pręgowie. Katolicy w Tujcu stracili kościół na około 20 lat (1574–1600) (Tamże, s. 453). Ostra walka toczyła się także w Biskupcu Pomorskim w Prusach Książęcych, gdzie już w 1527 r. protestanci przejęli świątynię parafialną, a katolicy wierni Kościołowi zamordowali pastora w 1636 r., który nie chciał wydać im zgody na chrzest dziecka w parafii katolickiej na terenie Królestwa (Tamże, s. 107–108). W innych kościołach proboszczowie przechodzili na protestantyzm (Kończewice, Lichnowy,

Nowa Cerkiew, Ostaszewo — tamże, s. 193, 228, 294, 321), opuszczając parafie, w których świątynie pozostawione bez opieki ulegały zagładzie. W Królewie, w 1565 r. proboszcz ze znaczną częścią parafian przyjął luteranizm, użytkując kościół parafialny, ale musieli go opuścić (ok. 1590 r.?) (Tamże, s. 206). W wielu innych miejscowościach luteranie organizowali własne domy modlitwy lub budowali kościoły.

Odnajdywanie więc tych samych problemów, które przeżywał Kościół katolicki dzisiejszej diecezji elbląskiej w jej warmińskiej i pomezkańskiej części, niech zachęci do studiowania publikowanych źródeł, obrazujących losy świątyni elbląskiej. Niech to studium pobudzi do wydobywania na światło dzienne skomplikowanych dziejów ziemi, na której żyjemy, czerpiąc z jej bogatej przeszłości i korzystając z pozostawionych przez minione pokolenia dobra, jakimi są m.in. wspaniałe kościoły. Księdzu Profesorowi należy się wdzięczność, zwłaszcza mieszkańców Elbląga i parafian katedralnych za tę publikację, którą Autor dedykował w dziesiątą rocznicę Diecezji Elbląskiej i po raz kolejny zapisał wspaniałą kartę.

Ks. Jan Wiśniewski